

Warszawa, luty 2010 r.

W gronie największych - upadły firmy o trzykrotnie większym obrocie w stosunku do roku ubiegłego

Raport grupy Euler Hermes dotyczący upadłości firm w Polsce w 2009 roku

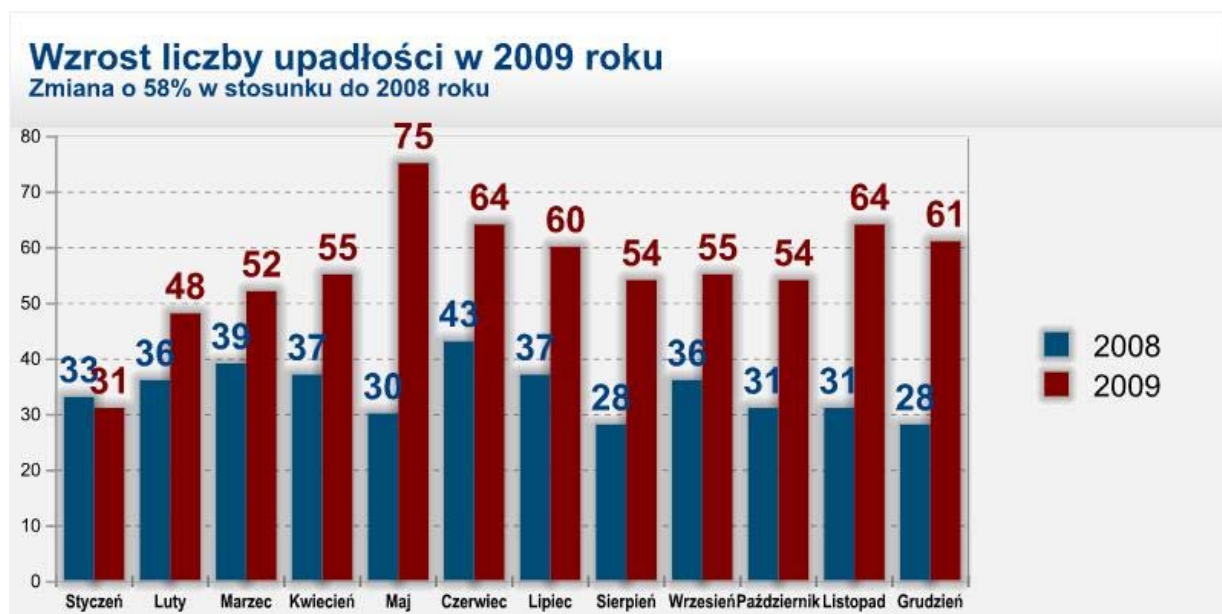
Grupa Euler Hermes, lider w zakresie ubezpieczeń transakcji handlowych, przygotowała raport analizujący liczbę upadłości w Polsce.

Autorzy starają się odpowiedzieć na pytania:

- Co zmieniło się w ciągu ostatnich kwartałów – jak wypadły one w porównaniu do 2008 roku na przykładzie największych upadłości
- Jak zmieniła się liczba oraz rozkład upadłości ze względu na region, formę prowadzenia działalności oraz sektor gospodarki
- Branże aktualnie przeżywające trudności
- Jak interpretować te dane: prawidłowości, które możemy zaobserwować

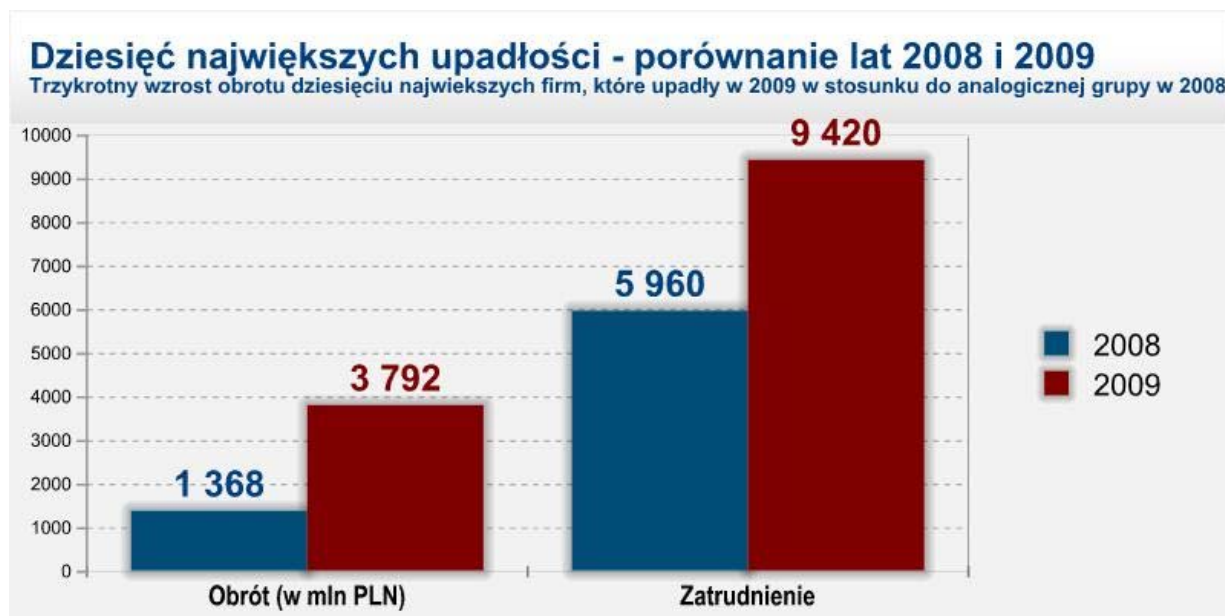
Tendencja wzrostowa liczby upadłości – sądy ogłosiły upadłość o ponad połowę większej liczby firm,..

W 2009 roku polskie sądy ogłosiły wg. zebranych przez nas danych upadłość 673 przedsiębiorstw (w 2008 roku zanotowaliśmy 420 upadłości polskich firm). W przekroju całego roku liczba upadłości wzrosła więc o połowę – a konkretnie o 58%.



Upadły firmy największe, ale także z sektora MSP

Najwięksi bankruci minionego roku mieli łącznie aż trzykrotnie większy obrót (wg. ostatnich dostępnych publikowanych danych, w większości przypadków dot. 2008r) niż analogiczna grupa w roku 2008. Aż trzydzieści przedsiębiorstw, które upadły, miało w ostatnim udostępnionym sprawozdaniu obrót powyżej 100 mln złotych!



Zmienił się także ich profil na bardziej zróżnicowany – w 2008 roku aż pięć największych bankructw miało miejsce w branży spożywczej. W ostatnim roku grupa ta była dużo bardziej zróżnicowana, znalazły się w niej m.in. firmy z branży tworzyw sztucznych, wyr. miesnych, tkanin i odzieży, art. elektrycznych, gumowych, AGD.

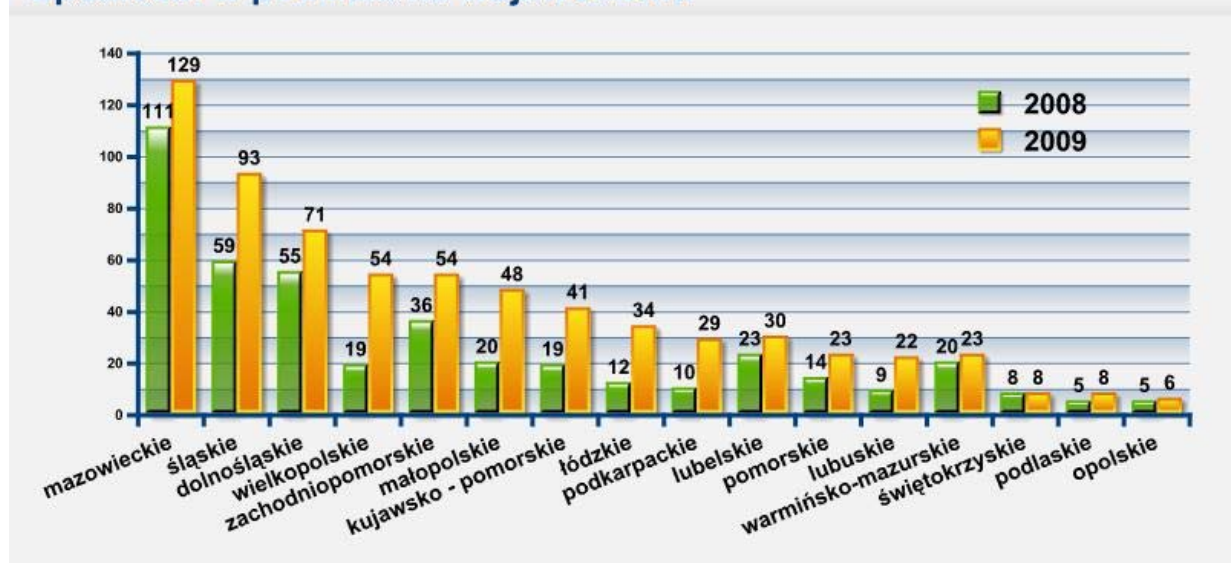
Czy zatem upadały głównie firmy duże, a małe radziły sobie lepiej? Małe firmy są najbardziej elastyczne – to prawda, ale też najbardziej wrażliwe na brak zewnętrznego finansowania i zatory płatnicze, dotyczące je w pierwszej kolejności. Wspomniana elastyczność, niskie koszty własne mają także swoją wadę – generalnie brak wystarczającego majątku na zabezpieczenie czy to pożyczek, czy też dostaw z odroczonym terminem płatności. Do realizowania dostaw na zasadach kredytowych nie wystarcza – jak w latach sprzed spowolnienia – jedynie pozytywne doświadczenie płatnicze.

Bierzemy oczywiście pod uwagę fakt, iż małe firmy – a zwłaszcza mikroprzedsiębiorstwa – liczyć mogą na pomoc publiczną, środki unijne, co trochę zmienia obraz rynku i zwiększa ich szanse. Ciesząc się z przedsiębiorczości obywateli nie zapominajmy jednak o realiach – jaki odsetek tych mikro-startupów pozostaje na rynku dłużej niż 18 czy 36 miesięcy? Mniejsza nawet obecnie szansa na przetrwanie takich mikroprzedsiębiorstw wynika z tego, że są zakładane nie jako efekt jakiegoś dobrego pomysłu na siebie w biznesie, ale jako efekt redukcji, zwolnień grupowych etc. – czyli niejako z konieczności. Cały czas powstają kolejne, więc rachunek jest wciąż dodatni, ale nie zmienia to faktu, że statystycznie szansa na zakończenie takiej działalności wraz z np. ustaniem dotacji, zwolnienia z ZUS-u czy karencji w spłacie pożyczki jest niestety spora.

Obecne perturbacje na rynku są specyficzne właśnie dlatego, że po raz pierwszy na taką skalę oprócz małych i średnich przedsiębiorstw upadają także duże, publiczne spółki. Znana marka obecnie nie chroni przed kłopotami finansowymi, duże firmy nie radzą sobie lepiej niż małe – ale poparcia nie znajduje także odwrotnie sformułowana teza...

Liczba upadłości rosła wzrosła w większości województw

Upadłości w podziale na województwa



W 2009 roku najwięcej ogłoszonych upadłości dotyczyło firm zarejestrowanych na terenie województw: mazowieckiego (129), śląskiego (93) oraz dolnośląskiego (71). Wśród województw, gdzie odnotowano najmniej upadłości, nic się nie zmieniło w ciągu ostatnich miesięcy – wciąż są to: podlaskie, świętokrzyskie oraz opolskie (poniżej 10).

Warto zaznaczyć, iż wzrost upadłości następował w poszczególnych województwach w różnym czasie. Pierwsze spowolnieniem gospodarczym na największą skalę zostało dotknięte woj. dolnośląskie, pw. z powodu silnie w nim reprezentowanych branż: motoryzacyjnej, stalowej i transportowej. Firmy mniejsze szybciej traciły płynność z powodu zatorów płatniczych, spadku zamówień i trudności z dostępem do kredytów – dlatego w pierwszych miesiącach wzrost upadłości przebiegał głównie w regionach mniej uprzemysłowionych. Największe, najsilniejsze firmy (głównie na Śląsku, w Wielkopolsce i na Mazowszu) radziły sobie trochę dłużej, ale i one z czasem nierzadko były zmuszone zgłosić wniosek o upadłość. Przykładem może być woj. Śląskie, w którym wzrost liczby upadłości nastąpił generalnie w drugiej połowie roku (na Mazowszu i w Wielkopolsce już w II kwartale).

Zwiększa się liczba spółek akcyjnych, także notowanych na rynku publicznym

Zwiększył się udział w statystyce upadłości spółek akcyjnych – z 30 w analogicznym okresie ub. roku do ponad 60 w roku bieżącym. Były to zazwyczaj przedsiębiorstwa o znacznej skali działalności – o tym, iż kłopoty nie omijały także największych świadczy także znaczny (przeszło trzykrotny) wzrost upadłości spółek giełdowych. Liczbowo wciąż największą grupą pod względem formy prawnej prowadzonej działalności wśród upadłych przedsiębiorstw były sp. z ograniczoną odpowiedzialnością.

Upadłości w 2009 r. wg. podziału na formy prawne działalności

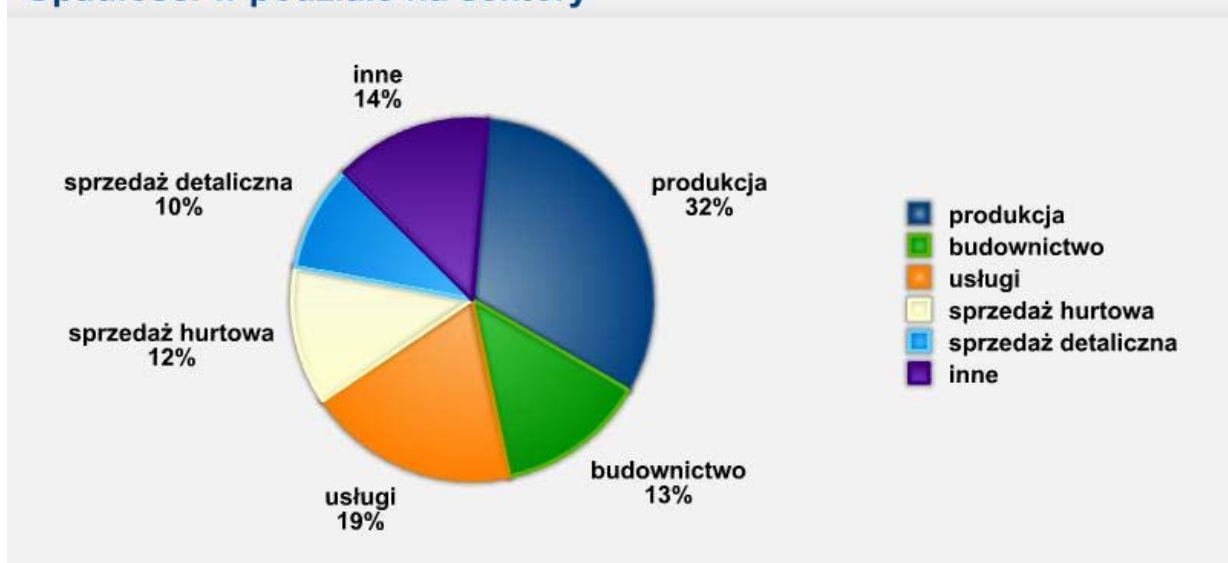


Upadłości w sektorach gospodarki

Duży udział w statystyce firm usługowych to wciąż odbicie problemów pw. firm transportowych, ale także m.in. poligraficznych.

W drogowym transporcie towarów zanotowaliśmy 61 upadłości firm transportowych w ciągu całego roku. W II połowie roku były to raczej nieduże firmy, zatrudniające do 20 osób i obrocie do ok. 2 mln złotych – podobnie jak na początku roku. Były oczywiście wyjątki od tej reguły, firmy o obrocie 15-20 mln. zł, ale nie ma więc na razie kontynuacji tendencji z II kwartału, gdy upadały dosyć duże firmy transportowe, zatrudniające średnio kilkudziesięciu kierowców (były nawet ponad dwuosobowe, a największa zatrudniała 520 osób). Wypada przy tym zaznaczyć, iż 80-90 procent firm transportowych w naszym kraju to małe przedsiębiorstwa rodzinne, w stosunku do których nie przeprowadza się sądowej procedury upadłościowej.

Upadłości w podziale na sektory



Generalnie trudno wskazać w ubiegłym roku (a także obecnym) najbardziej zagrożone branże produkcyjne i dystrybucyjne – łatwiej wymienić te, które problemów nie powinny mieć (tutaj wskazywalibyśmy tradycyjnie energetykę i farmację – ale te ostatnia tylko w odniesieniu do dużych producentów, bo apteki będą znikać z rynku, co może już dotknąć niektórych dystrybutorów).

- **Wyroby metalowe – odlewnie, producenci wyrobów gotowych i hurt.** To właśnie w hurcie stałą był to rok weryfikujący biznes plan bardzo wielu firm – niektórych zdecydowanie nieprzygotowanych do kłopotów rynkowych po kilku ubiegłych bardzo dobrych latach.
- **Części samochodowe** – przetrwają tylko najsilniejsi. Nie ma raczej nadziei na to, aby w 2010 r. sytuacja dostawców części oraz ich klientów, producentów samochodów, miała ulec poprawie. Co prawda produkcja polskich zakładów, m.in. Fiata czy Opla utrzymuje się na wysokim poziomie, a także z zagranicy napływają zamówienia, ale... Jednocześnie produkcja samochodów w Europie w br. zapewne spadnie, a ponadto w bardzo trudnej sytuacji jest wiele zagranicznych macierzystych spółek, co nie wróży dobrze ich polskim oddziałom.
- **Budownictwo** – ograniczony **ratunek ze strony inwestycji publicznych**, głównie dla grupy firm dużych. Niestety kłopoty dotyczą bardzo wiele firm średnich i mniejszych, ogólnobudowlanych a także wyspecjalizowanych (m.in. instalacyjnych etc.). Pogorszenie koniunktury w sektorze budowlanym sprawiło, że nowe zamówienia przyjmowane są po niższych cenach. W rezultacie obroty producentów materiałów budowlanych spadły o przeszło 20%, a liczba wniosków o upadłość gwałtownie wzrosła. W hurcie budowlanym nastąpiło dalsze jeszcze nieznaczne pogorszenie kondycji płatniczej: w styczniu br. średnie opóźnienie płatności za materiały budowlane wynosiło 46 dni po terminie (o tydzień dłużej niż rok wcześniej), na bieżąco regulowane było 49,5% wartości zobowiązań (wobec ok. 57% w I 2009). Płatności za prace ogólnobudowlane regulowane były ze średnio ok. 32 dniowym opóźnieniem, a na bieżąco spłacone zostało średnio 68% wartości należności.
- **Wśród innych branż** widocznych w statystykach upadłości warto wymienić także m.in. producentów tekstyliów i odzieży, dystrybutorów sprzętu RTV i AGD, spółdzielnie mleczarskie, producentów mebli, stolarki okiennej. Na potwierdzenie tego, że spowolnienie dotyka bardzo wielu branż przytoczyć można z bieżącego raportu GUS o koniunkturze w lutym: *„Trudności w ściąganiu należności odczuwają prowadzący działalność w zakresie poligrafii i reprodukcji zapisanych nośników informacji, a także producenci wyrobów farmaceutycznych, papieru i wyrobów z papieru, pojazdów samochodowych, przyczep i naczep oraz wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych”*.

Podsumowanie

Oдноśnie bieżącego roku – liczba upadłości nie spadnie, a raczej będzie rosła. Nie będzie ich więc 650-700, ale może ich być nawet sporo więcej – nawet 1500. Tyle przynajmniej powinno ich być, obserwując z naszej perspektywy na bieżąco liczbę firm mających problemy z płynnością w ostatnich miesiącach. Wiele z tych firm w ciągu kilku miesięcy upadnie lub – powinno upaść (a jak wiemy w Polsce często wniosek składany jest już po czasie – stąd sady odrzucają je z powodu braku majątku na pokrycie kosztów).

O rosnącej liczbie upadłości świadczą także doświadczenia z okresu poprzednich zawirowań rynkowych – m.in. z 2001 roku. Mimo wzrostu na rynku (a na razie raczej oczekiwań), zamówień etc. wiele firm nie udaje się wyjść ze spirali zaległości z poprzednich miesięcy i jeszcze przez 2-3 lata liczba upadłości rośnie. Duży wpływ na liczbę upadłości w Polsce będzie miała także sytuacja ich zagranicznych zleceniodawców lub spółek powiązanych, macierzystych – a liczba ich upadłości na większości rynków utrzymywać się będzie na wysokim poziomie lub będzie wciąż rosła (w 2010 roku globalny wskaźnik upadłości powinien wg. Euler Hermes wzrosnąć o 2%).



Euler Hermes jest liderem na rynku ubezpieczeń należności handlowych oraz jednym z liderów w zakresie gwarancji ubezpieczeniowych i windykacji należności. Euler Hermes zatrudnia 6 200 pracowników w 50 krajach. Oferuje kompleksowe usługi w zakresie zarządzania należnościami. Skonsolidowany obrót grupy Euler Hermes w 2008 roku wyniósł 2,2 miliarda euro. Euler Hermes rozwinął międzynarodową sieć nadzoru, która umożliwia analizę stabilności finansowej 40 milionów przedsiębiorstw. Grupa obejmuje swoimi gwarancjami transakcje handlowe na całym świecie na kwotę 800 mld euro.

Euler Hermes, członek grupy Allianz, jest notowany na giełdzie Euronext w Paryżu. Agencja Standard & Poor's przyznała grupie oraz należącym do niej spółkom zależnym rating AA-

W Polsce grupa Euler Hermes jest obecna od 1999 roku. Towarzystwo Ubezpieczeń Euler Hermes S.A. oferuje ubezpieczenia należności handlowych oraz gwarancje ubezpieczeniowe. Jednocześnie druga spółka działająca na polskim rynku - Euler Hermes Zarządzanie Ryzykiem Sp. z o.o. oferuje windykację należności Mierzejewska - Kancelaria Prawna Sp. k.

Kontakt dla mediów:

Artur Niewrzędowski TALKING HEADS PR
artur.niewrzedowski@thpr.pl Tel. 0509-433-874